



Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

16

lutego
czwartek
19:00

NFM, Sala Czerwona

Kameralny poemat

Lutosławski Quartet:

Bartosz Woroch – I skrzypce
Marcin Markowicz – II skrzypce
Artur Rozmystowicz – altówka
Maciej Młodawski – wiolonczela

Program:

Karol Szymanowski (1882–1937) *II Kwartet smyczkowy op. 56* [18']

I Moderato dolce e tranquillo

II Vivace, scherzando

III Lento

Stanisław Moniuszko (1819–1872) *II Kwartet smyczkowy F-dur* [17']

I Allegro moderato

II Andante

III Scherzo: Allegretto

IV Finale: Allegro

Dymitr Szostakowicz (1906–1975) *X Kwartet smyczkowy As-dur op. 118* [24']

I Andante

II Allegretto furioso

III Adagio

IV Allegretto



K. Szymanowski



S. Moniuszko

Omówienie

Agata Adamczyk

„Kwartet ten jakoś przestał mi się podobać i mam poważne wątpliwości co do jego wartości” – pisał Karol Szymanowski (1882–1937) w liście do Zofii Kochańskiej o swoim *II Kwartecie smyczkowym* op. 56, który skomponował jesienią 1927 r.

Chwilę wcześniej artysta skarżył się, że warunki, w jakich tworzy, są wyjątkowo niesprzyjające: „To zupełnie tak, jak gdyby ktoś okropnie zakochany miał wreszcie »ją« (czy »jego«) w swoim pokoju i za każdym razem, kiedy by się zabierał do rzeczy definitywnej... ktoś by pukał do pokoju. To nie jest tak cyniczne porównanie, jakby się zdawało. Raz, że mówię o prawdziwej miłości, a po drugie, że w każdej twórczości jest masę erotyzmu duchowego. Więc wyobraź sobie, że ja, kradnąc literalnie czas na kompozycję, jestem w trakcie pisania z zapalem jakiegoś taktu, w tej chwili puka chłopiec z Konserwatorium z papierami do podpisania, za chwilę wzywają mnie do departamentu, potem uczniowie z idiotycznymi kompozycjami do poprawienia, w które naprawdę muszę pakować własną moją twórczą energię. [...] Jak ja z tym Kwartetem dojechałem do końca! Nie mam naprawdę pojęcia”. Dalej nachodziły Szymanowskiego typowe dla niego wątpliwości: „Boję się jednak, czy ten wieczny pośpiech, brak spokoju, lekceważenie przez innych jedynej mojej wartości, tj. komponowania, nie odbił się na treści tego Kwartetu”. Później jednak przyznawał: „Mam wrażenie, że pod względem stylu smyczkowego to jest dość interesujące”.

Pracę nad dziełem Szymanowski rozpoczął po otrzymaniu zaproszenia do udziału w konkursie organizowanym przez prestiżową amerykańską instytucję Musical Fund Society z Filadelfii. Wysokość konkursowych nagród (2000, 3000 i 5000 dolarów) zapewniła wyjątkowo dużą konkurencję. Nadesztano ponad 600 kompozycji, spośród których znalazły się m.in. prace Igora Strawieńskiego i Maurice’a Ravela. Rywalizację tę zwyciężył jednak Béla Bartók.

II Kwartet Szymanowskiego został uznany za jedno z najtrudniejszych i najbardziej awangardowych dzieł w całej twórczości artysty, zarówno pod względem budowy, jak i techniki oraz ekspresji. Piotr Deptuch, pisząc o radykalizmie brzmieniowym utworu, dodaje, że peten on jest „fascynujących pomystów fakturalnych i harmonicznym. Choć główny temat pierwszej części jest nostalgicznym przywołaniem bezpowrotnie utraconego świata impresjonistycznej fantastyki, utwór w całości nawiązuje do zdobyczy awangardy europejskiej lat dwudziestych ubiegłego stulecia. Dużo tu współbrzmień ostrych i drapieźnych, a dominującym nastrojem jest dramatyzm”. Rok wcześniej Szymanowski przystuchiwał się kompozycjom Antona Weberna, Paula Hindemitha i Kurta Weilla podczas Festiwalu Muzyki Współczesnej w Zurychu, co zapewne nie pozostało bez wpływu na charakter *II Kwartetu*.

Wszystkie trudności wykonawcze nie zaważyły jednak na popularności utworu, który po raz pierwszy zabrzmiał publicznie 14 maja 1929 r. w Warszawie w interpretacji Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego w składzie: Józef Kamiński, Mieczysław Tursch, Alfred Witkomirski i Marian Neuteich.

W dziele zadedykowanym zaprzyjaźnionemu kopiańskiemu lekarzowi i jego żonie – „Dr Olgierdowi i Julii Sokotowskim” – Szymanowski wykorzystał elementy folklorystyczne, używając przy tym nowoczesnych technik kompozytorskich. Znajdziemy tu motywy pieśni podhalańskich zaczerpniętych z muzyki do baletu *Harnasie* – cytat pieśni zbójnickiej *Pociecz chłopcy* oraz melodię Sałatową z zakończenia *Tańca zbójnickiego*.

W swojej twórczości Szymanowski zdecydowanie odcinał się od tradycji, której reprezentantem był z kolei Stanisław Moniuszko (1819–1872) i jego uczniowie (w tym Zygmunt Noskowski, przez krótką chwilę nauczyciel Szymanowskiego).

Większość kompozycji Moniuszki stanowią pieśni pisane na potrzeby muzykowania domowego.

Najważniejsze jednak miejsce w jego dorobku zajmują opery, odzwierciedlające istotny dla krajów słowiańskich nurt narodowy. *Halka*, *Flis*, *Hrabina*, *Verbum nobile* czy *Straszny dwór* to dzieła, którymi artysta zaskarbił sobie miłość słuchaczy. Gdy zmarł, uroczystości pogrzebowe odbywające się w Warszawie stały się wielką manifestacją społeczną – osiemdziesiąt tysięcy ludzi towarzyszyło żałobnemu pochodowi zmierzającemu od Krakowskiego Przedmieścia do cmentarza Powązkowskiego.

Kwartety smyczkowe d-moll i F-dur są jedynymi sensu stricto utworami kameralnymi Moniuszki, choć z artykułu Jana Kartowicza wynika, że kompozytor podczas studiów w Berlinie jeszcze raz sięgnął po ten gatunek – stworzył muzyczny żart, uwydatniający „charaktery i temperamta wykonywających”. Niemniej jednak wszystkie te kompozycje należą do dzieł młodzieńczych, ukończonych najpóźniej jesienią 1839 r.

W stylistyce kwartetów słychać wpływy twórczości Wolfganga Amadeusa Mozarta i Josepha Haydna, a także elementy polskiego folkloru. Zdzisław Jachimecki uważa jednak, że dzieła te nie wnoszą nic oryginalnego do spuścizny kompozytorskiej Moniuszki. Charakteryzują się typową dla niego śpiewnością i łagodną melancholią. Zamykają też panoramę twórczości kwartetowej pierwszej połowy XIX w.

Dla rozwoju kariery kompozytorskiej Dymitra Szostakowicza (1906–1975) wyjątkowo istotne znaczenie miał kontekst historyczny i biograficzny. Muzyk tworzył w kraju, w którym system totalitarny nie sprzyjał wolności działań artystycznych. Szostakowicz był jedną z ofiar tego systemu. Zdany na łaskę i niełaskę Józefa Stalina, walczył o zachowanie własnej tożsamości. Dzieła Szostakowicza na przemian uznawano za wytwór niezaprzeczalnego geniuszu bądź krytykowano za hałas i kakofonię, jednak nie dlatego, że zmienna była wartość talentu kompozytora, lecz dlatego, że taki „schizofreniczny” stosunek panował względem jego twórczości. Szostakowicz w każdej chwili gotów był na społeczną banicję, a nawet na

śmierć (spakowana walizka stojąca zawsze przy jego łóżku jest bardzo dobrym symbolem tego, jak wielki strach towarzyszył muzykowi). Jedną z rezolucji partyjnych głosiła, iż „muzyka m.in. Szostakowicza [...] jest silnie związana z duchem współczesnej modernistycznej muzyki burżuazyjnej Europy i Ameryki, ilustrującej marazm tamtejszej kultury i zupełną negację sztuki muzycznej”.

Po śmierci Stalina w 1953 r., kiedy przywracano do łask potępionych dziesięć lat wcześniej twórców, Szostakowicz otrzymał zaszczytny tytuł Ludowego Artysty ZSRR. W 1960 r. nastąpił kolejny wstrząs w życiu kompozytora – bez jego wiedzy podjęto decyzję o przyjęciu go do partii. Rosyjska inteligencja nie potrafiła zrozumieć i wybaczyć tak oczywistej dla nich zdrady. Przystąpienie do Naczelnej Organizacji Kraju – przynajmniej zewnętrznie – stanowiło niemal całkowite zaprzeczenie się machinie propagandy socjalistycznej. Decyzja ta miała drugoczący wpływ na psychikę Szostakowicza, który będąc w stanie granicznym z histerią, miał powiedzieć: „Prześladują mnie, gonią za mną”. Moment ten zapamiętał syn artysty, Maksym Szostakowicz: „Mój ojciec płakał w swoim życiu dwa razy: wtedy, kiedy zmarła jego matka, i kiedy przyszedł powiedzieć, że został przyjęty do Partii. [...] To nie był płacz, lecz szloch. Kiedy został zmuszony wstąpić do Partii, były lata sześćdziesiąte. Nie miał wtedy wyboru [...]”. Przez prawie cztery dziesięciolecia, aż do śmierci, Szostakowicz widział siebie jako zakładnika.

X *Kwartet smyczkowy*, który zadedykował swojemu przyjacielowi Mieczysławowi Weinbergowi (polskiemu kompozytorowi, od wybuchu II wojny światowej mieszkającemu w ZSRR), powstał w 1964 r. Według krytyków to jeden z najgenialniejszych i najbardziej błyskotliwych kwartetów spośród piętnastu, które znajdziemy w dorobku kompozytora. Charakteryzuje się typowymi dla niego ironią, groteską i drapieżnością.

Lutostawski Quartet

Zespół odwołujący się swoją nazwą do wielkiego kompozytora XX w. – Witolda Lutostawskiego – jest jednym z wiodących polskich kwartetów. Wystąpił na wielu festiwalach, takich jak m.in. Warszawska Jesień, Wratislavia Cantans, Klara-festival w Brukseli, International Ankara Music Festival w Turcji, Hong Kong Arts Festival, Tongyeong International Music Festival w Korei Południowej, World Music Days, Jazztopad. Zespół grał w renomowanych salach koncertowych na całym świecie, współpracował z paryskim IRCAM – Centre

Pompidou, koncertował z G. Ohlssonem, K. Kennerem, B. Canino, M. Lethikiem, T. Akasaką, E. Indjicem, R. Groblewskim, A. Bauerem oraz z wybitnymi jazzmanami, takimi jak: K. Wheeler, J. Taylor, U. Caine, B. Delbecq. Kwartet wykonuje głównie muzykę XX i XXI w., skupia się przy tym na popularyzacji muzyki polskiej, m.in. W. Lutostawskiego, K. Szymanowskiego, P. Mykietyna, a także M. Markowicza – jednego z członków grupy. Lutostawski Quartet działa jako jeden z zespołów Narodowego Forum Muzyki we Wrocławiu.



Lutostawski Quartet, fot. Łukasz Rajchert

Organizator:



Partner:



Bank Polski

Sponsor złoty:



NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia, współprowadzona przez:



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.